Co zatrzyma w Iławie młodych? Mają konkretną listę pomysłów, a na niej... sporo zaskoczeń!

data aktualizacji: 2026.09.26

Młodzi Iławianie nie chcą już tylko narzekać w kuluarach. Chcą realnie współdecydować o przyszłości i kierunkach rozwoju swojego rodzinnego miasta. Wnioski z drugiego Iławskiego Okrągłego Stołu mogą się stać bardzo konkretnym drogowskazem dla lokalnych władz na najbliższe lata - mają nadzieję inicjatorzy tego projektu. Jak przekonują, młodzież położyła na stół gotową, pragmatyczną strategię, która może pomóc zatrzymać odpływ talentów do większych aglomeracji.

Poznajcie kluczowe wnioski płynące z raportu "Zostanę w Iławie, jeśli..." - czyli dokumentu podsumowującego **zorganizowane w listopadzie ubiegłego roku konsultacje społeczne**, tym razem z przedstawicielami młodego pokolenia.

- **Była to druga odsłona tej inicjatywy** - po pierwszej, poświęconej turystyce. W role moderatorów dyskusji, prowadzonych przy pięciu tematycznych stolikach, wcielili się Beata Furmanek, Michał Młotek, Dariusz Paczkowski, Aneta Rychlik i Paulina Lignowska. W gronie organizatorów byli również Kinga Groszkowska, Tomasz Woźniak i Hubert Rólkiewicz - ostatni z wymienionych, jako przedstawiciel młodszego pokolenia samorządowców, zainicjował spotkanie.

Koniec z turystyczną monokulturą. Czas na wyższe pensje i nowe branże

Kluczowym warunkiem pozostania młodych w rodzinnym mieście jest praca, która odpowiada na współczesne wyzwania - **młodzież oczekuje radykalnego unowocześnienia profilu gospodarczego Iławy**.

Uczestnicy debaty i ankietowani wskazali na głębokie niedopasowanie lokalnego rynku do ich wykształcenia czy doświadczenia – brakuje ofert dla absolwentów kierunków technicznych oraz artystycznych, takich jak grafika komputerowa, fotografia czy ekonomia. Młodzi Iławianie **wprost postulują wpuszczenie do miasta nowych inwestorów i budowę zakładów produkcyjnych**, co miałoby wymusić na lokalnych przedsiębiorcach konkurencję o pracownika i w efekcie podniesienie zarobków.

> **„Chcemy eliminacji umów śmieciowych i zjawiska ghostingu ze strony pracodawców, a także wprowadzenia elastycznych godzin pracy" –** to mocny apel płynący z opracowanych ankiet.

Młodzież nie widzi przyszłości wyłącznie w tradycyjnej turystyce. Oczekuje stworzenia ekosystemu łączącego **zaawansowane projekty technologiczne** (np. centrum sztucznej inteligencji, kampus IT) **z rynkiem pracy zdalnej**, a w kwestii edukacji – **sprowadzenia do Iławy filii uczelni wyższych** oraz uruchomienia unikalnych klas zawodowych, np. o profilu szkutniczym. Pojawił się również pomysł zlokalizowania w mieście jednostki wojskowej, co wygenerowałoby nowe miejsca pracy.

Wielka Żuława: od „Jeziorakwarium" po festiwale muzyczne

Wizja przyszłości największej śródlądowej wyspy w Polsce **wywołała podczas debaty ogromne emocje i silną polaryzację**. Organizatorzy, podsumowując burzę mózgów na ten temat, wyraźnie podkreślili, że młodzi zrywają z zachowawczym spojrzeniem na wyspę.

Dla wielu uczestników **kluczową kwestią jest dostępność** – postulują budowę mostu drogowego, stworzenie grobli lub chociaż organizację stałej miejskiej przeprawy promowej. A co miałoby się znaleźć na samej wyspie? Część młodzieży sprzeciwia się ostrej ingerencji, widząc tam strefy wyciszenia, **leśnej terapii** (shinrin-yoku), parki w duchu zero waste oraz miniamfiteatr i ścieżki rowerowe. Zgłoszono również pomysł utworzenia sadu miejskiego, ogrodu botanicznego, a nawet **unikalnego obiektu nazwanego „Jeziorakwarium"** lub ogrodu zoologicznego.

Druga grupa widzi Żuławę znacznie **bardziej rozrywkowo** – jako tętniący życiem punkt z nowoczesnym kompleksem SPA, hotelem, polem golfowym, markową restauracją, a nawet klubem promowanym w mediach społecznościowych i strefą największych festiwali muzycznych. Znalazło się też miejsce na pomysły historyczne: budowę rekonstrukcji grodu lub zamku i nawiązanie do literackiego dziedzictwa „Pana Samochodzika".

Iława po godzinach. Czego brakuje młodym?

Młodzi mieszkańcy jednoznacznie diagnozują problem: Iława zamiera po zmroku, w weekendy życie kończy się o 23:00, a w okresie jesienno-zimowym **aktywność towarzyska całkowicie przenosi się do sieci**. Oferta kulturalna omija ich potrzeby, **skupiając się na dzieciach i seniorach**. Padały mocne słowa o tym, że miasto ***„próbuje być na siłę cool”***, powielając stare schematy, podczas gdy 16-latkowie… wprost zazdroszczą seniorom ich potańcówek! Jeden z uczestników rzucił rewolucyjną propozycję: lato w całości oddajmy w ręce młodych organizatorów, a zimę zostawmy starszym pokoleniom.

Czego brakuje najbardziej? Przede wszystkim darmowych, zadaszonych i oświetlonych przestrzeni do spotkań bez wytykania palcami i łatek „patologii”. Młodzież domaga się ogólnodostępnej świetlicy do rozwijania pasji (DIY, sztuka, gaming) oraz całorocznych miejsc do jazdy na rolkach czy gokartach, ponieważ obecna infrastruktura, w tym pumptrack, wieczorami toną w ciemnościach. W debacie wybrzmiał również głos młodych rodziców, poszukujących opcji krótkoterminowej opieki nad dziećmi oraz popołudniowych potańcówek.

W plenerze idealnymi miejscami integracji mogłyby być **odświeżony park z żabą oraz "dzika" plaża**. Ta druga wymaga jednak doprowadzenia prądu, by umożliwić organizację wieczorów muzycznych na wzór plaży w Olsztynie. Padła też propozycja **stworzenia strefy z własną muzyką, przypominającej trójmiejską Ulicę Elektryków**. Co ważne, młodzież nie oczekuje, że urząd zorganizuje jej wolny czas. Uczestnicy debaty proponują prosty układ partnerski: miasto daje dostęp do infrastruktury (teren, prąd) i zielone światło, a młodzi sami kreują wydarzenia. Oczekują też radykalnej zmiany polityki informacyjnej – wywieszane plakaty do nich nie docierają, według nich miasto musi dostosować algorytmy i przenieść komunikację na platformy takie jak TikTok.

Mieszkania, Uber i brak toalet, czyli proza życia

Oprócz wielkich wizji na stole wylądowały sprawy absolutnie przyziemne. Uczestnicy wskazali na **dotkliwy brak mieszkań na wynajem o przystępnych cenach**, co na starcie przekreśla ich szanse na niezależność. Wnioskują zatem o wdrożenie programu "Moje pierwsze mieszkanie" i zdecydowany rozwój taniego budownictwa społecznego.

Zwrócono też uwagę na całkowity brak nowoczesnych usług transportowych, takich jak Uber, a także niewystarczającą komunikację miejską. Zaskakująco ważnym i pragmatycznym postulatem okazał się **brak publicznych toalet w przestrzeni miasta**, co według młodych istotnie wpływa na obniżenie codziennego komfortu mieszkańców.

Nie zabrakło też pomysłów na poprawę infrastruktury sportowo-rozrywkowej. Młodzież chce budowy profesjonalnego bikeparku i rozbudowy pumptracku, stworzenia **parku trampolin, ścianki wspinaczkowej, toru dla gokartów oraz dedykowanej strefy do wakesurfingu**. Zauważają przy tym mocno niewykorzystany **potencjał turystyczno-rekreacyjny Wyspy Młyńskiej oraz Małego Jezioraka**.

- Z pełną treścią raportu można zapoznać się **pod tym linkiem**.

Piłka po stronie samorządu

Przedstawiony dokument trafił już na biurka władz miasta. Organizatorzy zapowiedzieli, że to dopiero początek – planują monitorować działania samorządu i złożyli konkretne wnioski do budżetu

Iławy na rok 2027. Z raportu płynie jeden, bardzo wyraźny wniosek: młodzi mieszkańcy przestali być biernymi obserwatorami. Mają świadomość, wiedzę i są gotowi do partnerskich rozmów o strategii rozwoju Iławy.

A jak Wy oceniacie te pomysły? Czy postulaty młodzieży to faktycznie najlepszy kierunek dla naszego miasta? Koniecznie dajcie znać w komentarzach, co sami dodalibyście do tej listy życzeń!

Red. Info Iława.

Źródło:
https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/83033-co-zatrzyma-w-ilawie-mlodych-maja-konkretna-liste-pomyslow-a-na-niej-sporo-zaskoczen